WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R.
SNO 88/07

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.
Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

S ą d N a j w y ż s z y – S ą d D y s c y p l i n a r n y z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, DK (...), od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lipca 2007 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego tego, że w okresie od czerwca 2003 r. do dnia 12 stycznia 2007 r., pełniąc funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, nie dopełnił obowiązków służbowych w prowadzonych przez siebie postępowaniach dyscyplinarnych wobec sędziów Sądu Rejonowego w A., Sądu Okręgowego w B. i Sądu Okręgowego w C., czym doprowadził do rażącej przewlekłości w tych sprawach, tj. czynu wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – u.s.p.) i za to na podstawie tego przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym.

Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach.

Sędzia Sądu Apelacyjnego orzeka w tym Sądzie w sprawach karnych i dyscyplinarnych. Od dnia 1 czerwca 1998 r. do dnia 13 listopada 2001 r. pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego, od dnia 14 listopada 2001 r. – funkcję zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Złożył rezygnację z tej funkcji dnia 15 stycznia 2007 r. w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym. Ponadto pełnił funkcję wizytatora do spraw karnych (od 9 lipca 2003 r. do 1 marca 2004 r.), przez pięć kadencji był członkiem Kolegium Sądu Apelacyjnego. Obowiązki zawodowe

wykonywał sumiennie, nienagannie, zyskując w środowisku sędziowskim uznanie i szacunek również za wysoką kulturę osobistą oraz godną postawę. W dniu 28 kwietnia 2005 r. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

W trzech prowadzonych przez siebie postępowaniach dyscyplinarnych dopuścił się jednak uchybień prowadzących do ich przewlekłości. W sprawie KD 4/02 dotyczącej sędziego Sądu Rejonowego w A. nie podejmował żadnych czynności przez jeden rok, od dnia 14 czerwca 2002 r. do czerwca 2003 r., pomimo telefonicznych monitów pracowników służb podległych Ministrowi Sprawiedliwości. Przeszkodę stanowiły zwolnienia lekarskie przedkładane przez sędziego Sądu Rejonowego w A., a następnie opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca tego sędziego, zaświadczająca o niemożności brania udziału w postępowaniu ze względu na zły stan zdrowia. Ostatecznie, w dniu 12 stycznia 2007 r. sędzia Sądu Apelacyjnego wydał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, które uprawomocniło się.

W sprawie KD 4/03 dotyczącej sędziego Sądu Okręgowego w B. obwiniony po przeprowadzeniu istotnych dowodów w dniu 20 kwietnia 2004 r. zdecydował o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, a dnia 13 września tego roku zaznajomił sędziego z aktami sprawy. Od tego czasu aż do dnia 11 stycznia 2007 r., kiedy to wydał postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego, nie dokonał w tej sprawie żadnych czynności i nie odpowiadał na kierowane do niego w związku ze sprawą monity Rzecznika Dyscyplinarnego Sądów Powszechnych i dyrektora Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości.

W sprawie SD 1/04 dotyczącej sędziego Sądu Okręgowego w C. (w stanie spoczynku) od dnia 4 marca 2004 r. prowadził postępowanie dyscyplinarne i 8 czerwca 2004 r. wydał postanowienie o jego wszczęciu, stawiając sędziemu zarzut uchybienia godności urzędu. Na skutek złego stanu zdrowia obwinionego w tej sprawie sędziego został on przesłuchany dopiero dnia 7 grudnia 2004 r. Do tego czasu sędzia Sądu Apelacyjnego dokonał także innych czynności w sprawie, przesłuchał świadków i zgromadził dokumenty, na tym jednak poprzestał, a w dniu 12 kwietnia 2006 r. wydał postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego. Postanowienie to zostało, na skutek zażalenia Kolegium Sądu Okręgowego w C., uchylone i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, wyjaśniając, że przyjął na siebie zbyt szeroki zakres obowiązków i w konsekwencji w pełni im nie podołał. Powołał się również na kłopoty osobiste, podkreślił jednak, że nie mogą one, podobnie jak nadmierne obowiązki zawodowe, usprawiedliwiać w pełni popełnionego przewinienia, w związku z czym odczuwa wstyd przed Sądem Dyscyplinarnym, Rzecznikiem Dyscyplinarnym Sądów Powszechnych oraz kolegami sędziami. Podniósł również, że w jego przekonaniu

przewinienia zarzucane sędziemu Sądu Rejonowego w A. przedawniły się już w 2003 bądź 2004 roku i dlatego nie prowadził dalszych czynności, co jednak nie zwalniało go od obowiązku wydania stosownego postanowienia w odpowiednim czasie.

Sąd pierwszej instancji uznał, że wina sędziego Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości. W ocenie tego Sądu, zaistniały przesłanki miarkowania wymierzonej kary. Co prawda rodzaj i stopień naruszonych przez obwinionego obowiązków, a także negatywne skutki jego zaniechania dla obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz stopień społecznej szkodliwości czynu są znaczne, przy wymiarze kary jednak należy uwzględnić także niewątpliwy fakt, że popełnione przewinienie służbowe było niechlubnym wyjątkiem w dotychczas nieposzlakowanej służbie sędziowskiej. Kara usunięcia z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, choć surowa, najlepiej zdaniem Sądu uwzględnia i oddaje charakter przewinienia.

Od powyższego postanowienia odwołanie na niekorzyść sędziego wniósł Minister Sprawiedliwości. Zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do popełnionego przewinienia wnosił o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Niewątpliwie należy przyznać skarżącemu rację, gdy zarzuca, że przewinienie dyscyplinarne popełnione przez sędziego charakteryzuje się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Trafnie też wskazywał, że integralną funkcją każdej kary jest jej realna dolegliwość, adekwatna do stopnia szkodliwości czynu, względów słuszności i sprawiedliwości, a także wymogów prewencji. Nie budzi wątpliwości, że na wymiar kary musi mieć wpływ fakt, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia w związku z pełnioną funkcją zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Podzielić należy ocenę, że osoba sprawująca taką funkcję powinna charakteryzować się szczególnymi przymiotami moralnymi, a ścigając uchybienia sędziów w zakresie sprawności prowadzonych przez nich postępowań, sama nie powinna dopuszczać do przewlekłości, tym bardziej, że grozi to dopuszczeniem do przedawnienia karalności przewinień służbowych w prowadzonych postępowaniach dyscyplinarnych.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można jednak podzielić zarzutu, że kara wymierzona obwinionemu sędziemu jest rażąco niewspółmiernie łagodna. W szczególności nie można uznać, że złożenie przez sędziego rezygnacji z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sprawia, iż orzeczona kara usunięcia z tej funkcji w istocie nie jest karą. Nie ma powodów do podzielenia zarzutu, że orzekając tego rodzaju karę wymiar sprawiedliwości chroni swoich funkcjonariuszy i daje przyzwolenie na tego rodzaju postępowanie, co może wpłynąć demoralizująco na inne osoby pełniące służbę sędziowską.

Skarżący nie dostrzega, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy zaprzestaniem pełnienia funkcji na skutek rezygnacji, a usunięcia z niej. Przede wszystkim, rezygnacja z funkcji nie oznacza zakazu pełnienia jej w przyszłości, nie wiążą się też z tym faktem żadne negatywne konsekwencje. Tymczasem, kara dyscyplinarna usunięcia z pełnionej funkcji takie konsekwencje niesie.

Zgodnie bowiem z art. 109 § 3 u.s.p., wymierzenie kary określonej w § 1 pkt 3 lub 4 pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji. Tego rodzaju konsekwencje związane są zarówno z wymierzeniem kary usunięcia z zajmowanej funkcji, jak i przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie w każdym wypadku jednak jedynie przeniesienie na inne miejsce służbowe okaże się dostatecznie dolegliwą karą. Właśnie bowiem pozostanie w środowisku, w którym sędzia dotąd pracował, cieszył się nienaganną opinią, pełnił szereg funkcji, w tym związanych z udziałem w kolegialnych organach sądu, a których został pozbawiony po usunięciu z zajmowanej funkcji, może stanowić bardzo istotną dolegliwość. Nie należy zapominać, że sędzia Sądu Apelacyjnego utracił stanowisko wizytatora do spraw karnych, zostanie odwołany ze składu Kolegium Sądu Apelacyjnego, utracił też – już tylko w związku z toczącym się postępowaniem dyscyplinarnym – stanowisko Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego. Konsekwencje ukarania dyscyplinarnego sędziego tak znanego w środowisku są dla niego, a także w odbiorze innych sędziów, na tyle dolegliwe, że nie zachodzi potrzeba wymierzania surowszej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie w tym środowisku ukarany sędzia powinien odzyskać autorytet.

Ponadto, z ukaraniem dyscyplinarnym związane są istotne dolegliwości finansowe. Obwiniony sędzia już utracił dodatki funkcyjne. Niezależnie od tego, jego wynagrodzenie zasadnicze nie może zostać podwyższone do kolejnych stawek awansowych przez okres wskazany w art. 91 § 3 i 4 u.s.p.

Tak poważne konsekwencje następują już w wypadku ukarania karą dyscyplinarnego usunięcia z zajmowanej funkcji. Należy zatem uznać, że Sąd pierwszej instancji właściwie wyważył przesłanki mające znaczenie dla wymiaru kary i trafnie uznał, że przeniesienie na inne miejsce służbowe stanowiłoby w okolicznościach sprawy nadmierną represję.

Wobec powyższego, nie znajdując podstaw do uznania wymierzonej sędziemu kary za rażąco niewspółmiernie łagodną, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.